

Klinika Położn. i Chorób Kobiet. U. J.	Nr. porz.	6984

skiej, Nr. 12 z d. 24. III 1902.



Dar Prof. dra J. Zubrzyckiego

Z ODDZIAŁU GINEKOLOGICZNEGO SZPITALA STAROZAKONNYCH W WARSZAWIE.

Przypadek utworzenia się kamienia w jamie pęcherzo-pochwowej po zupełnem zaszyciu przewodu pochwowego (*colpocleisis*).

Podał

D-r Jakob Rosenthal,
ordynator oddziału.



W dniu 21 listopada r. z. wstąpiła do oddziału Ides C..., mężatka, lat 42 licząca, uskarżając się na mimowolny odpływ moczu i silne bóle w dole brzucha. Dowiedziałem się od chorej, że lat temu koło 20-u przebyła pierwszy poród, skutkiem którego powstała przetoka pęcherzo-pochwowa. Niejednokrotnie poddawała się z tego powodu operacyi, ale zawsze bez dodatniego wyniku, a dopiero przed 5-oma laty zgodziła się na poprzeczne zeszyicie pochwy (*colpocleisis*), którego dokonał ś. p. prof. L. NEUGEBAUER. Od tego czasu mocz mogła oddawać dowolnie, lecz ten zawsze w niewielkiej tylko ilości odchodził. Przed półtora rokiem zaczęła doznawać bólów w dole brzucha, od roku zaś bóle się zwiększyły i mocz mimowolnie odpływał. To skłoniło chorą do udania się do szpitala.

Osoba wzrostu średniego, blada, mocno wyniszczona, tak, iż ma wygląd 70-letniej staruszki. Srom, pokryty płynem ropiastym, cuchnącym, jest zaczerwieniony. W dolnej części pochwy znajduję bliznowatą przeponę, zamykającą przewód pochwoy. Przepona ta powstała skutkiem zeszyicia poprzecznego przewodu pochwowego, nie zamyka w zupełności pochwy, gdyż na każdym końcu jej znajdował się otwór, w który cewnik łatwo wprowadzić można. Cewnikiem tak wprowadzonym wyczuć można było w pochwie ciało twarde wypełniające ją i dające za uderzeniem odgłos, jaki daje metal, uderzając o ciało twarde i toż samo ciało wyczuwano w pęcherzu przy wprowadzeniu cewnika przez cewkę moczową. Mieliśmy więc do czynienia z kamieniem moczowym, utworzonym w jamie pęcherzo-pochwowej, skutkiem niedostatecznego odpływu moczu.

WP R815p 1894/s

Z-138581

136100 8220

Wskazanie było jedno, t. j. usunięcie kamienia. W tym celu, przeprowadziwszy cewnik metalowy pod przegrodę przez wyżej opisane otwory w niej, naprężyłem ją na cewniku i tępo paznogciem otworzyłem ową przegrodę. Wprowadziwszy palec do pochwy, znalazłem kamień, usadowiony górną częścią w pęcherzu i więcej ku przodowi, dolną zaś częścią, dłuższą i grubszą, wnikaający do pochwy, której prawie całe światło wypełniał i trudno go było z miejsca poruścić. Uchwyciwszy kamień w kleszczyki okienkowane w wymiarze przednio-tylnym, starałem się wyprowadzić go na zewnątrz, co jednakże w zupełności nie udało mi się skutecznie; część bowiem kamienia, usadowiona w pochwie, uległa skruszeniu, w całości zaś wydobyłem część mniejszą z pęcherza. Część ta, barwy szaro-brunatnej, postaci stożka, w górnej części zaokrąglonego, długości i grubości 4 ctm., ma w obwodzie poprzecznym nadkruszonym $11\frac{1}{2}$ ctm., jest na powierzchni przedniej równą i wypukłą, na tylnej spłaszczoną i chropawą, waży zaś 25 gramów.

Sądząc z części tej, wnosić należy, że cały kamień miał długości około 10-u ctm., a obwód jego w dolnym końcu musiał wynosić wiele więcej, niż $11\frac{1}{2}$ ctm., gdyż w żaden sposób bez skruszenia z pochwy wydobyć go nie mogłem. Po przemyciu jamy pochwowo-pęcherzowej, przyczem znaleziono zniszczenie prawie całej ściany przedniej pochwy, chorą ułożono w łóżku, a po kilku dniach, widząc, że o jakiegokolwiek operacyi celem usunięcia przetoki w tej chwili mowy być nie może z powodu znacznego osłabienia i wyniszczenia chorej, pacjentkę ze szpitala wypisałem.

Przeglądając dostępną mi literaturę, znalazłem opisane 3 przypadki utworzenia się kamienia po kolpoklejszie, a mianowicie: Prof. L. A. NEUGEBAUERA [Gazeta Lekarska. 1883. str. 411 i *Centralbl. für Gynäkologie*. 1883. Nr. 9], BERGMANN'a z Elberfeldu (*Centralbl. f. Gynäk.* 1888. Nr. 50) i BAAS'a z Worms (*Centralbl. f. Gynäk.* 1889. Nr. 21). Prof. NEUGEBAUER wspomina również o przypadku BURCHARDT'a, pobieżnie przez FREUND'a opisanym (*in Klinische Beiträge für Gynäkol.* BETSCHLER. 1863. I Hef. str. 105-106.). Przypadek NEUGEBAUERA jest prawie identycznym z moim; w przypadku BERGMANN'a u kobiety 61-letniej, która podrzędnie przebyła chorobę nerkową, powstała przetoka skutkiem noszenia wianka macicznego. Już w 2-im roku, po skutecznionem zeszcyciu poprzecznem pochwy, utworzyły się 3 kamienie wielkości jaja gołębiego. Przypadek BAAS'a jest o tyle ciekawym, że kamień wielkości i grubości palucha ukazał się w otworze zewnętrznym cewki moczowej i tą drogą przez pociąganie palcami na zewnątrz wydobyty został.

Przy dzisiejszych sposobach operowania, gdzie nawet dokonywa się *coelotomiae* celem zeszcycia pęcherza moczowego (Prof. DITTEL. *Deutsche med. Wochenschrift*. 1893. Nr. 38. str. 92), zdaje się, że kolpoklejsza nie ma racyi bytu. Jeżeli jednak na innej drodze, z powodu nadmiernego zniszczenia przegrody pęcherzo-pochwowej, uleczenie kalectwa tego nie jest możliwem, to właściwszą operacyą, zdaniem mojem, jest zalecona w r. 1877 przez ROSE'ego „*obliteratio vulvae rectalis*“, t. j. zamknięcie wejścia pochwowego i cewki moczowej, po uprzedniem utworzeniu przetoki odbytniczo-pochwowej. Myślą przewodnią tej operacyi jest, jak ROSE utrzymuje, zużytkowanie odbytnicy w roli pęcherza

moczowego, a zwieracza odbytu jako zwieracza cewki moczowej. W tym celu skutecznia się t. zw. „*episiokleisis*“, t. j. zamknięcie przewodu pochwowego przez zaszycie pionowe otworu sromnego i cewki moczowej, po uprzednim utworzeniu przetoki pęcherzo-pochwowej i przeprowadza się mocz wraz z kałem przez odbytnicę. Operacyi tej po Rose'm dokonali: ANTAL (*Archiv f. Gynäk.* T. XVI, p. 316), CAZIN (*Archives générales de médecine.* 1881. vol. 1), DRITEI (*Wiener. med. Jahrb.* 1881. Heft. 3—4), BROESE (*Zeitsch. f. Geburtsh. u. Gynäk.* T. 10. str. 126), KALTENBACH (*Centralbl. f. Gynäk.* 1882. Nr. 48), FRITSCH (*Centralbl. f. Gynäk.* 1885. Nr. 26) i w końcu BIELAJEW (*Centrbl. f. Gynäk.* 1890. Nr. 25). Jakkolwiek nie wszyscy powyżsi operatorzy mieli rezultaty dodatnie, to jednakże „*obliteratio vulvae rectalis*“ musimy praktykować dotychczas z konieczności, nie mogąc na innej drodze usunąć wstrętnego tego dla samej nawet chorej kalectwa.



Dar Prof. dra J. Zubrzyckiego